Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 266 **Katowice, wtorek 15-go listopada 1932 r.** **Rok 31**

Polska jako problem duchowy.

Czasopismo „Die Zeit", wydawane przez słynnego przywódcę pacyfistów niemieckich, prof.Förstera, zamieszcza w ostatnim październikowym zeszycie artykuł pod powyższym tytułem, usiłując czytelnikom niemieckim wyjaśnić, na czem polega niespożyta siła Polski, która przetrwała rozbiory i stuletnią niewolę, i w czem szukać przyczyny duchowego rozbratu, dzielącego obecnie Niemcy i Polskę. Autor artykułu, Hans Schwann, Niemiec szwajcarski, wspomina epokę po upadku powstania listopadowego, gdy emigranci polscy w liczbie około 10.000, którym udało się przedostać przez granicę niemiecką, dążyli na tułaczkę w grupach po 50 do 100 ludzi i byli przyjmowani w zachodnich Niemczech owacyjnie, goszczeni i wspomagani a elita poetów niemieckich pisała na cześć Polski owe „Polenlieder", sławiące ją jako męczennicę wolności. Wtedy, gdy prawie wszyscy poeci i myśliciele niemieccy, parlament w Frankfurcie a nawet wielkie korporacje studenckie, jak np. hakatystyczna obecnie „Borussia", oświadczały się za Polską a przeciw Prusom, wtedy już, jak twierdzi autor artykułu, powstała kwestja „korytarza, ale nie tego „geopolitycznego" między Polską a Niemcami, lecz duchowego, dzielącego Prusy od reszty Niemiec!

Jak to się stało, że ówczesna przyjaźń dla Polski zmieniła się w nienawiść, cześć w lekceważenie?

Odpowiedź na to pytanie znajduje autor artykułu w niezrozumieniu przez nowoczesne Niemcy całej treści i podstawy duchowej pobudki, ujętej w słowa hymnu :„Jeszcze Polska nie zginęła", pobudki, z którą na ustach Polacy przetrwali stuletnią niewolę, prześladowania ojczystego języka, wywłaszczania, międzynarodowe intrygi, teror i rabunki, a teraz w okresie najcięższego kryzysu wytrzymują go mężnie i gdy chodzi o całość ojczyzny, **nie daliby się skusić żadnemi obietnicami ulg materjalnych za jakiekolwiek koncesje terytorjalne. Siłę tej odporności tłumaczy autor niewzruszoną wiarą Polski w swe nieprzedawnione prawa i w ostateczny triumf sprawiedliwości.**

Ale wiara ta nie byłoby tak mocną, gdyby nie była oparta o głęboką **religijność,** którą autor podziwiał, będąc w Polsce. Widział kościoły, przepełnione wiernymi, widział ludzi, modlących się przy tak licznych w Polsce krzyżach przydrożnych. Na tej głębokiej religijności i przywiązaniu do wiary ojców oparta jest, jego zdaniem, ta siła odporna, której nie zwalczy żadna niemiecka „przejażdżka na Wschód" (Ritt nach Osten), żaden bojkot gospodarczy, żadna wojna celna. Tu porównywa autor katolicyzm Polski z „politycznym katolicyzmem" niemieckim i wyznaje, że jako Niemiec rumienić się musi za oficjalne przedstawicielstwo tego „politycznego katolicyzmu". Jako odstraszający przykład stawia słowa jednego z tych przedstawicieli z pruskiego Śląska, który na zjeździe w Kolonji, odbytym w listopadzie roku zeszłego, biadał nad tem, że w 211 kościołach śląskich odbywa się **polskie** nabożeństwo i pocieszał się tem, że „na szczęście" w ostatnich miesiącach objawia się dążenie do ograniczenia tych polskich nabożeństw.

Dla prawdziwie po katolicku myślącego Niemca jest, jego zdaniem, w najwyższym stopniu niepokojące to ciągłe oddalanie się myśli politycznej w Niemczech od zasad chrześcijańskich i ten faryzeizm niemieckiej prasy katolickiej wobec problemu polsk. Mimo tego jednak nie traci nadziei, że do wyrównania różnic między obydwoma narodami powołani są właśnie tylko katolicy obydwu krajów. Nie tylko dlatego, że reprezentują oni najpotężniejsze grupy ludzi, wyznających ten sam pogląd na świat i podlegających temu samemu najwyższemu Pasterzowi, ale i dlatego, że to, co nazywa duchowym problemem Polski, może być zrozumiane tylko ze stanowiska chrześcijańskiego. Katolicy niemieccy winni zrozumieć, że problem polski, to nie swary o tę lub inną granicę, ale że chodzi tu **o życie lub śmierć chrześcijańskiej Europy,** o całość zachodniej kultury, dla której Polska była i jest wałem obronnym.

Dwaj prezydenci przy wspólnym stole obrad nad długami.

Londyn. Prezydent Hoover po otrzymaniu not francuskiej i angielskiej w sprawie długów wystosował telegram do Roosevelta, zapraszając go na konferencję w tej sprawie. W telegramie tym prezydent Hoover stwierdza, iż **Stany Zjednoczone mogą zasadniczo uwzględnić propozycje swych dłużników pod warunkiem jednak zniesienia ograniczeń hamujących eksport towarów amerykańskich do Europy oraz zmniejszenia zbrojeń.**

Francja nie zapomina o swych ofiarach.

Paryż. Rząd francuski opublikował notę do Stanów Zjednoczonych, dotyczącą sprawy długów wojennych. **W nocie tej Francja wskazuje na swe ofiary, złożone podczas konferencji lozańskiej. Francja proponuje odroczenie przypadających na 15 grudnia spłat dłużniczych i wszczęcie podczas tego moratorjum rokowań, któreby doprowadziły do ostatecznego uregulowania tego problemu.**

Londyn. Prasa londyńska obszernie zajmuje się problemem długów wojennych i spodziewa się, że przedłużenie moratorjum Hoovera przez Amerykę będzie ważnem posunięciem na drodze do przywrócenia powszechnego zaufania i wzmożenia wymiany handlowej między krajami.

Bruksela. Rząd postanowił dokonać w Waszyngtonie demarche **w sprawie długów wojennych,** zbliżone w treści do not, przesłanych w tej sprawie **przez rządy Francji, Wielkiej Brytanji i Polski.**

Ściślejszy związek z Polską chętnie widziałaby opinja czechosłowacka.

Praga. W czasie dyskusji nad ekspose ministra Benesza w komisji spraw zagranicznych senatu przemawiał m. in. poseł inż. Havlin, który **domagał się polepszenia stosunków z Polską, by w wypadku ważnych decyzyj Czechosłowacja mogła liczyć na sojusz z Polską.** Dopóki nie jest zabezpieczona pewność stosunków europejskich, Czechosłowacja musi posiadać dobrze zorganizowaną armję, która byłaby gwarancją jej bezpieczeństwa. W komisji rozbrojeniowej Czechosłowacja nie powinna starać się być pierwszą, by nie być wzorem, który mógłby się źle opłacić.

Bratislava. Z powodu lekkiej tylko wzmianki, poświęconej w ekspose ministra Benesza stosunkom z Polską, wychodzący tu **„Slovak" w artykule wstępnym poddaje ostrej krytyce obecny kierunek polityki zagranicznej Czechosłowacji.** Mianowicie dziennik wytyka rządowi praskiemu, że wbrew smutnym doświadczeniom z historji, tak tragicznym, jak utrata niepodległości państwa czeskiego, w polityce zagranicznej kroczy nadal **po śliskiej i niebezpiecznej ścieżce filogermańskiej, kosztem zbliżenia z naturalnym i wielkim sąsiadem — Polską.** Ostrzegając rząd przed groźnemi skutkami takiej polityki, które **łatwo mogłyby powtórzyć tragedję białogórską,** dziennik wypowiada się całkowicie **za orjentacją polską.** W konkluzji dziennik wylicza i podkreśla korzyści, jakie posiadałby dla bezpieczeństwa Czechosłowacji sojusz z Polską.

W Szwajcarji zapanował spokój.

Genewa. Po sobotnich demonstracjach z okazji **pogrzebu ofiar zajść genewskich, władze zdołały już zupełnie opanować sytuację i zarówno w mieście jak i w całej Szwajcarji panuje zupełny spokój.**

Po zakończeniu strajku powszechnego **wczoraj rano podjęto pracę we wszystkich zakładach. Zamknięte pozostają jedynie szkoły.**

Władze wojskowe prowadzą surowe śledztwo i przesłuchały w ciągu nocy 22 aresztowanych żołnierzy, którzy podczas demonstracyj wraz z tłumem śpiewali międzynarodówkę.

W nocy aresztowano trzech komunistów, którzy rozrzucali na terenie koszar ulotki wywrotowe. **Są to ci sami, którzy w czwartek prowadzili tłum na wojsko.** W mieszkaniach ich znaleziono broń oraz hełmy stalowe.

Landwehra genewska została już zdemobilizowana, a wojska przybyłe z innych kantonów opuszczają już Genewę.

W Lozanie policja przez całą noc prowadziła gorączkowe poszukiwania sprawców zamachu bombowego na gmach zarządu miasta. **Aresztowano cały szereg osób podejrzanych o uczestnictwo w zamachu.**

Radykalna czystka w wojsku szwajcarskiem.

Genewa. Wczoraj o godz. 17 **rozwiązany został pułk milicji w Genewie.** Do dyspozycji komendy placu pozostał tylko jeden batalion.

Przerażające żniwo szalejącego orkanu na wyspie Kubie.

Nowy Jork. Z Kuby nadchodzą **coraz to nowe wiadomości o strasznej katastrofie,** przewyższającej znacznie orkan, który zniszczył wyspę przed 20 laty.

Według urzędowych danych **stwierdzono śmierć 1 750 osób, liczba ofiar dosięgnie niechybnie 2 500 zabitych.**

Do zniszczonego miasta **Camaguey spieszą setki półnagich uciekinierów ze zmiecionych przez fale z powierzchni ziemi wsi.** Są tak wyczerpani, że kładą się na torze kolejowym, skąd zabiera ich kursujący po zniszczonych częściowo szynach pociąg sanitarny. **Sanitarne kolumny samochodowe objeżdżają całą prowincję i zbierają rannych, leżących po polach, z miejsc gdzie rzuciła ich śmiercionośna fala oceanu.** Wszystkie nieuszkodzone domy prywatne, zamieniono na szpitale.

Ze stojących w porcie Santa Cruz 70 okrętów, nie ocalał ani jeden. Części okrętów, rzucone potworną siłą fal do wnętrza lądu, znaleźć można w odległości kilku kilometrów od brzegu morza.

Uciekinierzy opowiadają, iż mieszkańcy miasta kryli się w wagonach kolejowych, jednak i te nie oparły się niszczycielskiej sile fal. Pod naciskiem bałwanów wagony poprzewracały się, a szukający w nich schronienia utonęli. Na gruzach miasta pracują nieustannie w świetle pochodni żołnierze i lekarze, wyszukując rannych i zabitych.

Boliwja źle wyszła na wojnie.

Buenos Aires. Donoszą z Asuncion, że według dokonanych obliczeń, **w dotychczasowych walkach w Chaco poległo 3 500 żołnierzy boliwijskich.** Straty Boliwji rannych i wziętych do niewoli są bardzo poważne. **Liczba poległych i wziętych do niewoli oficerów Boliwji wynosi przeszło sto.** W związku z poniesioną klęską przez wojska boliwijskie w Chaco, **rząd Boliwji odwołał wszystkich głównych dowodzących poszczególnych odcinków z terenu walk, mianując na ich miejsce nowych.**

Zamknięcie konferencji ruskiego episkopatu.

Citta del Vaticano. Zakończyła się tu konferencja episkopatu rusińskiego w siedzibie kolegjum rusińskiego na Janiculum ,wzniesionego kosztem Stolicy Apostolskiej i objętego przywilejami na mocy traktatu laterańskiego. W konferencji wzięli udział biskupi z **Przemyśla, Stanisławowa, Crisio z Jugosławji, Presoy z Rumunji, oraz sufragani z Przemyśla i ze Lwowa. Metropolita Szeptycki do Rzymu nie przybył** z powodu choroby. Episkopat rusiński został przyjęty przez Papieża Piusa XI. na specjalnej audjencji.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu Śląskiego

zajęło się zagadnieniem przesiedlenia bezrobotnych na rolę.

Katowice. Po paromiesięcznej przerwie rozpoczął wczoraj sejm śląski swe prace. O godz. 10.15 zagaił obrady marszałek Wolny, sekretarzują pp. posłowie Kozak i Kowol.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rozpatrywał sejm wniosek zmierzający do przeniesienia pewnej części bezrobotnych na rolę. W dyskusji nad tem zagadnieniem zabierali głos poszczególni posłowie, jak Chmielewski, Kotas, Machey, Ochmann, Glücksmann, Brzeskot, Kapuściński i Korfanty. M. in. poseł Kapuściński, nawiązując do przedłożonego wniosku, zaznacza, że nie jest on nowy, gdyż klub prorządowy w programie swych prac uwzględnił podobny plan jeszcz w r. 1928. Nie znaczy to, aby obdzielenie części bezrobotnych ziemią klub uważał za jedyne tylko rozwiązanie. Jest to jeden odcinek, fragment zaledwie szerokiej akcji walki z bezrobociem, jaką rozwinął klub prorządowy. Obok bowiem osadnictwa dla bezrobotnych klub czyni wysiłki około rozwinięcia w wielkich rozmiarach robót publicznych, uzyskania zamówień interwencyjnych i spotęgowania możliwości pracy. Wysiłki te częściowo zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, co zatamowało wzrost bezrobocia i są dane, że i w przyszłości akcja ta przyniesie znaczną ulgę rzeszom bezrobotnych.

Prawdziwą niespodzianką było wczoraj wystąpienie p. Korfantego. Zawsze niezadowolonym posłom socjalistycznym jakoś nie przypadł przedłożony wniosek do gustu i wysunęli własny plan, bardziej radykalny i wyraźnie komunizujący. Widocznie uczynili to bez porozumienia i zgody przywódcy wszechopozycji w sejmie śląskim p. Korfantego, który osobiście postanowił rozprawić się z posłami dr. Glücksmanem i Machejem z obozu socjalistów. W przemówieniu swem wytknął on im zupełnie nieżyciowy charakter ich planu, który obliczony jest wyłącznie tylko na mydlenie oczu opinji. Z pełną satysfakcją przychodzi nam stwierdzić, że p. Korfanty zawrócił z drogi wielkiej polityki, nałogowo uprawianej dotychczas przez niego samego na terenie sejmu śląskiego. I nietylko zawrócił, ale w dodatku wypominał swoim sojusznikom socjalistycznym, że zapędzają się zadaleko, deklamując o przebudowie ustroju społecznego i t. d., przyczem nie chcą widzieć bezpośrednich, życiowych zagadnień, jakie przynosi z sobą każdy dzień. Bujają w obłokach i boją się imać trudnej, szarej pracy nad ulżeniem doli tysięcy bezrobotnych.

W ten mniej więcej sposób gromił p. Korfanty swych przyjaciół opozycyjnych. Słuchając go, nie chciało nam się wprost wierzyć, że to on istotnie mówi. To, o czem już dawniej wielokrotnie pisaliśmy i zwracaliśmy uwagę, że forum sejmu śląskiego nie jest i z natury rzeczy nie może być terenem jałowych harców mędrkujących polityków i wcale nie nadaje się do rozwiązywania ogólnoświatowych czy państwowych problemów, ale powinno stać się kuźnią zdrowej myśli i troski o dobro naszej dzielnicy — to samo wczoraj słyszeliśmy z ust naczelnego wodza śląskiej opozycji. Stanowisko takie — przyznajemy — zaskoczyło nietylko nas, ale bardzo wielu, a w pierwszym rzędzie chyba smaganych socjalistów. Litość brała, gdy się patrzyło na osłupiałe oblicza zdziwionych posłów socjalistycznych, nie mogących zrozumieć, co się stało z p. Korfantym! Widocznie jednak i mówcy żal się ich zrobiło, bo w zakończeniu swego przemówienia, jakby dla wytłumaczenia dawnego sojuszu z socjalistami, dodał, że jeśli dawniej popierał ich i głosował wraz z klubem za ich wnioskami i rezolucjami, to czynił to tylko dlatego, by „złote“ (co za gryząca ironja!) myśli socjalistyczne nie przepadły bez śladu. Ostatecznie wniosek przeszedł i został odesłany do komisji budżetowej, rolnej oraz pracy i opieki społecznej.

Dalszy wniosek śląskiej rady wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o mierniczych przysięgłych przekazano komisji prawniczej, sprawozdanie zaś komisji pracy i opieki społecznej oraz prawniczej w sprawie zniesienia ustawy z dnia 27. XI. 1922 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych w ubezpieczeniu społecznem, po krótkiej dyskusji odesłano zpowrotem do komisji pracy i opieki społecznej.

Następnie p. poseł dr. Dąbrowski zreferował wniosek wojewody śląskiego o rozciągnięciu na obszar naszego województwa rozporządzenia Prezydenta R. P. z 29. XI. 1930 o prawie górniczem. Ponieważ omawiane prawo górnicze pod wieloma względami przewyższa dotychczas obowiązujące prawo, sejm śląski w 2 i 3 czytaniu ustawę uchwalił. Przeciw ustawie głosowali jedynie Niemcy.

Sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej w sprawie wniosku dotyczącego ubezpieczenia w Funduszu Bezrobocia robotników, zatrudnianych w zarządzie wydziału robót publicznych Śl. Urzędu Wojewódzkiego oraz sprawozdanie w sprawie wniosku o ustalenie chorób zawodowych, na które się winno rozciągnąć ubezpieczenie od wypadków, zostało z nieznaczną poprawką przyjęte.

We wnioskach nagłych klub N. Ch. Z P. wzywa Pana Wojewodę do podjęcia starań około zdobycia odpowiednich środków, któreby umożliwiły podjęcie na wielką skalę robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

O godz. 13.45 marszałek sejmu zamknął 24 posiedzenie sejmu śląskiego, nie wyznaczając terminu następnego.

Prezydent Rzplitej gości na Śląsku.

Warszawa. P. Prezydent R. P. wyjechał w dniu wczorajszym do Cieszyna.

Katowice. Wczoraj o godz. 17.51 **przejechał przez Katowice w drodze do Cieszyna P. Prezydent R. P.** Na dworcu przyjazdu pociągu oczekiwali **Wojewoda dr. Grażyński, gen. dr. Zając** oraz prezes Dyrekcji Kolei Łaguna.

Cieszyn. O godz. 20.15 **przyjechał do Cieszyna Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. Przed przybyciem pociągu przed dworcem kolejowym zgromadziły się tysięczne tłumy publiczności. Dworzec udekorowano zielenią i chorągwiami.** Wychodzącego z pociągu Prezydenta **powitał starosta Kutzner** oraz imieniem miasta **wiceburmistrz Halfar.** Przy dźwiękach hymnu narodowego **P. Prezydent ze świtą przeszedł przed frontem kompanji honorowej 4 p. strz. podh.** Po wyjściu z dworca kolejowego Prezydent Rzplitej w towarzystwie radcy **Michała Mościckiego,** płk. **Głogowskiego** oraz adjutanta mjr. **Jurgielewicza udał się autem do swego zamku w Wiśle.** Przejeżdżającego przez ulice miasta Prezydenta **witała owacyjnie publiczność.** Przybyli do Cieszyna z P. Prezydentem minister sprawiedliwości **Michałowski,** wiceminister spraw wewnętrznych **Lechnicki,** marszałek Senatu **Raczkiewicz,** szef protokołu dyplomatycznego **Karol Romer,** ambasador Anglji Wiliam A. **Erskine,** ambasador Italji **Giuseppe Bastianini,** pełnomocny minister Rzeszy niemieckiej **Hans Adolf v. Moltke,** minister pełnomocny Czechosłowacji **dr. Wacław Girsa,** radca ambasady italskiej **Lucjan Viggi Petrucci,** generałowie: **Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Przeździecki udali się na Zamek w Cieszynie,** gdzie przygotowano dla gości noclegi. Dziś o godz. 9 rano rozpocznie się pierwszy dzień polowań w rejonie nadleśnictwa Pruchna.

Skauting niemiecki w Polsce organizacją konspiracyjną.

Poznań. Dnia 10 bm. odbyła się w poznańskim sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko przywódcom skautingu niemieckiego w Polsce, dr. Walterowi Burhardowi, nauczycielowi gimnazjalnemu, nauczycielowi Fryderykowi Mielke i Henrykowi Preussowi, oskarżonym o ukrywanie przed władzami celu, składu i działalności organizacyj, którymi kierują.

W pierwszej instancji zasądził wymienionych sąd okręgowy w Bydgoszczy ogółem na 1½ roku więzienia i 2.000 zł grzywny. Wyrok instancji odwoławczej opiewał na 2 lata i 5 miesięcy więzienia.

Skazani wnieśli do Sądu Najwyższego o rewizję wyroku i Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy zwrócił ją sądowi apelacyjnemu w Poznaniu do powtórnego rozstrzygnięcia. Wszystkie rozprawy poprzednie odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Dach przywalił mieszkańców.

Łódź. Wczoraj o godz. 9 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Główną, **gdzie w domu pod nr. 60, w mieszkaniu Klimczaków zawalił się dach.** Jęki rannych usłyszeli sąsiedzi, którzy pośpieszyli z natychmiastową pomocą i wezwali pogotowie. **Z pod połamanych belek i gruzu wydobyto ranną ciężko Klimczakową oraz jej 3-letniego syna Czesia, który ma złamaną nogę. Inne osoby, również poważnie poranione, odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.**

16 strzałów rewolwerowych do listonosza.

Marsylja. Na jednej z główniejszych ulic Marsylii został zamordowany w biały dzień 16 wystrzałami z rewolweru pewien listonosz Korsykanin. Sprawcy mordu trzej Korsykanie zostali ujęci.

Dalsze zwiększenie bezrobocia w Gdańsku.

Gdańsk. Cała prasa gdańska podaje sprawozdania o obecnym stanie bezrobocia na terenie wolnego miasta, według których ilość bezrobotnych w Gdańsku w ciągu miesiąca października br. wzrosła o blisko 1.400 osób na 31.806 osób.

Zastanawiają się nad „Europą“.

Rzym. Pod przewodnictwem **Mussoliniego** rozpoczął obrady **międzynarodowy kongres imienia Walty.** W kongresie bierze udział wiele wybitnych osób m. i. senator **Berenger, hr. Apponyi, Avenol, Jaspar, lord Lytton, Politis i inni.** Kongres ma za zadanie przestudjowanie **dokumentów naukowych problematów, jakie nasuwa słowo „Europa“.** Na posiedzeniu inauguracyjnem Mussolini życzył kongresowi, aby obrady jego były poświęcone nietylko dziedzinie idei, ale także dziedzinie polityki europejskiej.

Okupiona zbrodnia.

63) (Ciąg dalszy.)

Deuben nie był jednak tak pewnym siebie jak zwykle i napuszonością starał się pokryć zmieszanie.

Zuzanna nie wiele słyszała z tego, co ojciec Sabiny mówił. Niespokojna, spoglądała w stronę wuja, lecz ten wciąż patrzył przez okno i nie mogła dojrzeć jego twarzy. — Skoro wuj Jan odczuł, że ktoś szczególniej mężczyzna jest pomieszany, mieszało to i jego także. Odczuwał w duszy swojej przykrość tamtego...

— A więc to znaczy, że pożegnamy się, przemówiła Sabina ze spokojem, który zadziwił wszystkich.

—Tak, Sabino droga, odjeżdżam dziś jeszcze... oświadczył wuj Osterrot stanowczo.

Sabina zbliżyła się do niego. Nie potrzebował przyglądać się jej, aby wiedzieć, że spokój młodej kobiety był pozorny tylko.

Nie silił się na słowa, nie tracił ich daremnie. Oszczędził jej i sobie banalnych zapewnień o przykrości rozstania... żalu...

— Czy napiszesz do mnie, Sabino? — spytał półgłosem.

— Napiszę wujaszku!

Ujął jej rękę na pożeganie.

— Być może, iż ciężko ci będzie... tutaj, — rzekł cicho, — potem dodał: szukaj pomocy u Boga, módl się!

Spojrzała mu w oczy.

Była bardzo blada, a głębokie cienie otaczały jej smutne oczy. Z wysiłkiem starała się panować nad sobą. I tak jak wtedy, w owej godzinie wielkiego szczęścia, tak samo teraz, zanim Osterrot zdążył spostrzec, co ona ma zamiar uczynić, pochyliła się i pocałowała go w rękę.

To była jej podzięka i pożegnanie.

— — — — — — — — — — — —

Zaraz w pierwszych dniach Deubenowie przekonali się, że pobyt Zuzanny, który uważali także za ciężar dla siebie i kłopot nie mały, prawdziwem był dla nich, ze względu na Sabinę, dobrodziejstwem.

Sabina, o której walkach podczas długich bezsennych nocy rodzice nie wiedzieli, starała się usilnie być w większej z sobą równowadze, z rodzicami zaś oględniejszą, cierpliwszą. Korzystną tę zmianę przypisywali obecności Zuzanny.

Nadto Zuzana bardzo rychło zaprzyjaźniła się z dziećmi do tego stopnia, że literalnie dzieci teraz ciągle wyrywały się do niej i nikomu już teraz się nie naprzykszały.

Pani Deuben poświęcała prawie codzień godzinę czasu na granie z nią na cztery ręce. Matka Sabiny namiętnie lubiła uwertury i gustem skłaniała się bardziej ku starym autorom. Banalne często, tkliwe melodje drażniły nerwy Sabiny i myślom młodej kobiety jeszcze smutniejszy nadawały kierunek. Zuzanna atoli wolała znieść tę godzinę męki przy fortepianie, chcąc z panią Deuben utrzymać dobre stosunki.

Tak przechodziły dnie w niezamąconej jednostajności, zima zbliżała się powoli.

Nagle pewnej nocy powiał od wschodu ostry wiatr i zima stała się odrazu groźną. Śnieg suchy bił o szyby i nawet około południa padać nie przestał i w ciągu dnia jednego pokrył Halę bieluchnym płaszczem.

Deuben siedział w swym wygodnym kąciku przy oknie, zacierał ręce i cieszył się, że śnieg sypie. Nie tylko to dobre dla oka, — mówił, — lecz jaki to dobry „kożuch“ na pola i łąki!

— Jutro będzie pogoda, — zwrócił się do będącej w pokoju Zuzanny, — namów, Zuziu, Sabinę i wybierzcie się jutro na przejażdżkę saniami. Dotychczas były ciągłe deszcze, więc nic nie mówiłem. Ale to ciągłe siedzenie w domu nikomu zdrowia nie przysporzy.

— Sabina nie chce wcale wychodzić, a ja nie chcę jej pozostawiać samej, — odpowiedziała Zuzanna.

— Dobra z ciebie dusza, — uśmiechnął się Deuben.

— Rozumie się, że Sabina mizernieje i chudnie, — myślała poczciwa dziewczyna, — cóż w tem jednak dziwnego, kiedy tak marnie sypia.

Wszystko to, co się przez dzień ukrywało, w nocy wydobywało się na jaw. Sabina do rana nieraz niezmordowanie chodziła po swym pokoju, głośno wypowiadając swoje myśli. Zuzanna zaś, leżąc na łóżku, nasłuchiwała i całem sercem odczuwała każdą myśl przyjaciółki.

Dzieci spały teraz z Kasią w pokoju, po drugiej stronie korytarza i Sabina z Zuzanną miały całą noc swobodną do mówienia o przedmiocie, który dla jednej i drugiej nigdy nie był wyczerpany.

Sabiny miłość, i Sabiny nienawiść, Edgara szlachetność i jego niegodne postąpienie i tak wciąż zmieniało się to względnie do usposobienia nieszczęśliwej, pięknej wdowy.

Raz, Sabina zdawała się pojmować bezlitosną potęgę faktów i godzić z tem, że w podobnym jak tu wypadku człowiek, który zabił ojca, nie może ojca tego dzieciom zastąpić i wtedy Kornet był dla niej najszlachetniejszym człowiekiem. Wtedy Zuzanna, wzruszona do głębi, płakała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 15 listopada

Św. Gertrudy, panny.
Św. Leopolda, margrabi austr. † 1136.
Św. Feliksa z Noli, bisk. i męcz z 30 t.
Sł.: Przybysława.

Jutro, środa 16 listopada: Św. Edmunda, arcybiskupa kantuaryjskiego — wyznawcy † 1241.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 6.56,	o godz. 16.00
Księżyca	o godz. 16.46,	o godz. 9.36

*

Z historji śląskiej.

15 listopada. 1508. Senjorzy **kolegjaty raciborskiej** pisali do biskupa Jana V Turzo, że organista otrzymuje małe wynagrodzenie. Ponieważ gmina wielkim kosztem sprawiła nowe organy, prosili ks. biskupa, by w miejsce organisty posłał altarzystę do ołtarza św. Barbary, któryby i organy obsłużyć mógł. Biskup zgodził się, ale przeznaczył dochód z ołtarza organiście. **1797.** Dekretem Fryderyka Wilhelma II, króla pruskiego, podjęto prace wstępne około założenia wielkiej huty (**w Król. Hucie**) wyrobów żelaznych i metalowych, z zastosowaniem maszyn parowych. — **1848.** Ksiądz kapelan Lelek, został wybrany posłem do Berlina, na **powiat raciborski.** — **1858.** Odbyło się huczne wesele spadkobierczyni wielkiego majątku po zmarłym Karolu Goduli, Joanny Grycik, córki gospodyni zmarłego, z hr. Janem Ulrykiem Szaffgoczem na zamku **w Szombierkach.** Tak miljonowy dorobek Goduli, przez dziedziczkę dostał się w ręce niemieckie. — **1871. Na Goduli** odbyło się poświęcenie kościoła ku czci św. Jana Chrzciciela. Koszta budowy, które wynosiły 85 tys. 645 talarów, poniósł hr. Szaffgocz. — **1876. W Bielewie** (Langenbielau) odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marji P. Konsekracja odbyła się 12 lat później. — **1894.** Do klasztoru żeńskiego w parafji św. Jadwigi **w Król. Hucie.** sprowadzono SS. Sercanki z Wiednia i powierzono im opiekę nad chorymi, szkółkę i prace robót ręcznych.

*

W roku: 1303. Wieś **Lubomia** rządziła się już prawem niemieckiem. Proboszczowi przekazano dziesięciny w snopach z Lubomi, a mieszkańcy Bukowa i Syryni, zobowiązani byli do zwykłych danin. — **1303.** W tym roku przyłączono **Lubomię** do księstwa raciborskiego i równocześnie został poświęcony kościół ku czci św. Marji Magdaleny, przez biskupa sufragana Mikołaja z Zengg.

— Co można zajmować? Ministerstwo skarbu w okólniku do Izb i urzędów skarbowych wyjaśniło, że zakaz sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego przedmiotów gospodarczych nie obejmuje:

1) Nadwyżki inwentarza żywego i martwego ponad ilość, niezbędnie potrzebną do prowadzenia gospodarstwa rolnego;

2) Nadwyżki zapasów zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów ponad ilość, niezbędnie potrzebną na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt roboczych w gospodarstwie rolnem aż do nowych zbiorów.

Wszelkie zatem nadwyżki zwierząt roboczych i domowych, narzędzi rolniczych, maszyn oraz ziarna będą podlegać zajęciu i sprzedaży w drodze egzekucji administracyjnej. W przypadkach wątpliwych, nadwyżki te ustalane mają być protokólarnie z uwzględnieniem warunków danego gospodarstwa rolnego. W razie powstania sporu, ministerstwo skarbu poleca urzędowi odwoływanie się do opinji rzeczoznawców.

— Nowe przepisy o broni. Z dniem 1 stycznia przyszłego roku wejdą w życie przepisy nowego dekretu zawierającego prawo o broni, amunicji i materjałach wybuchowych. Rozporządzenie to ogłoszone w numerze 94 „Dziennika Ustaw" reguluje sprawę handlu bronią, amunicją i materjałami wybuchowemi, oraz sprawę nabywania, posiadania, noszenia i pozbywania broni i amunicji w celach osobistych. Posiadanie i handel temi przedmiotami, uzależniony jest od zezwolenia właściwej władzy. Pozwolenia na posiadanie broni są dwojakiego rodzaju, tylko na posiadanie broni, oraz na posiadanie i jej noszenie. Pozwolenia te wydawane będą przez starostów, a jeżeli idzie o należących do sił zbrojnej państwa przez władze wojskowe. Prawo przewiduje pozwolenia na okaziciela, wydawane urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom dla obrony życia ich pracowników i mienia. Za nielegalne posiadanie broni i amunicji rozporządzenie przewiduje kary, wymierzane przez sądy powszechne. Z chwilą wejścia w życie tych przepisów, tracą ważność dotychczasowe normy z czasów zaborczych.

— 550 samolotów dla misjonarzy. Jak informuje prasa zagraniczna Ojciec św. ma zamiar w najbliższej przyszłości zaapelować do katolików całego świata o zbieranie na zakupno 550 aeroplanów, potrzebnych misjonarzom, pracującym na odległych lądach całego świata.

Dziki szyb stał się grobem dla nieszczęśliwego górnika.

Na terenie cegielni Katowickiej Spółki Akcyjnej w Katowicach-Karbowej — znajduje się szereg dzikich szybików, z których węgiel wydobywa dziennie **do 200 osób.**

W dniu wczorajsz. doszło tu do wypadku, którego obawiali się pracujący w dolnych szybikach. **Zarabowanie kamienia na górze doprowadziło do oberwania się masy kamienia wagi około 2000 ctn.**

Otóż wczoraj doszło do wypadku, którego obawiali się pracujący w dolnych szybikach. **Zarabowanie kamienia na górze doprowadziła do oberwania się masy kamienia, wagi około 2000 ctn. Cała ta masa kamieni runęła z wysokości 10 mtr. na dolne szybiki.** Pracujący na górze uciekli z krzykiem, który zwrócił uwagę pracujących na dole. Dzięki tylko płytkości szybików (1 mtr. do półtora) pracującym na dole udało się ujść grożącego niebezpieczeństwa; **jednak nie wszystkim, bowiem dwu z pracujących na dole zasypanych zostało blokami kamieni, wagi 40 i więcej centnarów.** Stało się to o godz. 8 rano.

Kiedy uciekinierzy ochłonęli nieco z przestrachu, **dosłyszeli wołanie o ratunek,** dochodzące z szybiku, w którym zatrudniony był **30-letni mieszkaniec Katowic Jan Rybicki z ul. Gliwickiej.** Rzucono mu się z pomocą, dając równocześnie znać o wypadku policji i straży ogniowej w Katowicach. Kiedy nadjechał **oddział ratunkowy zawodowej straży katowickiej i ratowniczy oddział górników z kop. Nikisz,** ratunek na miejscu postąpił o tyle, **że były wszelkie nadzieje na uratowanie Rybickiego.** Mianowicie w momencie spadania z góry masy kamieni Rybicki — widocznie instynktownie — **przylgnął jak można najmocniej do skały, tak, że spadające z góry kamienie utworzyły nad nim rodzaj sklepienia. Jednak nogi miał zawalone, a jeden z bloków kamienia oparł mu się na biodrach.**

Trzy godziny upłynęło, zanim Rybickiego zdołano wydostać na powierzchnię. Pierwszem życzeniem jego było: **dajcie mi papierosa.** Drżał całem ciałem i był śmiertelnie blady, a z nad czoła sączyła mu się struga krwi. Nieszczęśliwego złożono na noszach i natychmiast przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Na razie nie zdołano ustalić, w jakim stanie znajdują się nogi Rybickiego. **Zachodzi jednak przypuszczenie, że kości nóg są nadwyrężone.** W ciągu całej akcji ratunkowej Rybickiemu podawano ciepłe napoje.

Natomiast akcja ratunkowa postępująca przy drugim zawalonym szybiku natrafiła na tak znaczne trudności z powodu groźby dalszego zerwania się górnej warstwy kamieni, **że trzeba było sprowadzić górniczy materjał budulcowy i dopiero po zabezpieczeniu miejsca ratunku, można było przystąpić do dalszych prac ratunkowych.** Szybik ten był zawalony blokami kamienia wagi **do 60 ctn.** Bloki kamienne rozbijano młotami i kilofami. W zawalonym szybiku, wedle słów pracujących na dzikich szybikach, **ma się znajdować mieszkaniec Zawodzia Szostak, zredukowany górnik kop. Ferdynand, ojciec sześciorga dzieci, w tem troje drobnych. Niema prawie żadnej nadziei na uratowanie mu życia.**

Województwo śląskie.

*** 4 miljony złotych wynoszą zaległości bezrobotnych za komorne na Śląsku.** Stowarzyszenie właścicieli domów i gruntów na woj. śląskie stwierdza, że na terenie tego województwa bezrobotni zalegają z płaceniem komornego na łączną sumę 4 miljonów złotych. W jednem tylko mieście w Król. Hucie zaległości bezrobotnych wynoszą 971.000 złotych, w Katowicach zaległości wynoszą około 120.000 zł., w Szarleju 83.000 zł., w Siemianowicach 70.000 zł.

*** Wyrok w sprawie księcia pszczyńskiego z początkiem grudnia.** Zakończona została rozprawa jawna w zatargu polsko - niemieckim w sprawie księcia pszczyńskiego. Dalsze postępowanie będzie miało charakter poufny. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

*** Pogłoski o dalszej zniżce zarobków w górnictwie górnośląskiem.** Krążą pogłoski, że z dniem 30. listopada br. przemysłowcy wypowiedzą dotychczasową umowę zarobkową w przemyśle włókienniczym na Śląsku. W związku z tą pogłoską słychać również, że przemysłowcy dążyć będą do dalszego obniżenia płac robotniczych w górnictwie górnośląskiem, a to od Nowego Roku 1933. Gdyby pogłoski te okazały się prawdziwe i gdyby przemysłowcy dążyli do nowej obniżki płac w górnictwie, to związki zawodowe robotników rozpoczną energiczną walkę samoobronną.

*** Czas skończyć z dawaniem chleba obcokrajowcom, gdy brak go dla swoich.** Od szeregu lat kręci się po różnych miejscowościach Górnego Śląska obywatel niemiecki, zamieszkały stale w Bytomiu, nazwiskiem Krauze, organizując kursa tańców. Mniejsza z tem, że kursa te stoją na poziomie pozostawiającą wiele do życzeina. Niedopuszczalną jednak jest rzeczą, aby w czasie kiedy szereg nauczycieli tańców obywateli polskich na Śląsku przymierało niejednokrotnie głodem, obcokrajowiec odbierał im chleb i zarobione pieniądze zawoził do Bytomia. Należy przestrzec przed tym osobnikiem właścicieli lokali restauracyjnych, w których odbywają się lekcje tańców oraz te wszystkie osoby, które pragną pobierać naukę tańca. Skoro społeczeństwo polskie na Śląsku nie będzie go popierać, niezawodnie zrozumie on wówczas, że właściwem miejscem jest dla niego Bytom i różne miejscowości niemieckiej części Górnego Śląska.

*** Nowelizacja ustawy elektrycznej.** W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. dyr. Ciszewskiego przy udziale w charakterze rzeczoznawców przedstawicieli zainteresowanych organizacyj gospodarczych i przedsiębiorstw przemysłowych, posiedzenie połączonych komisyj prawnej i polityki gospodarczej. Przedmiotem obrad były sprawy: projekt noweli do ustawy elektrycznej z 1922 r. oraz projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji.

Wspomniana ustawa elektryczna, przewidująca przymus koncesyjny na wytwarzanie, przesyłanie lub rozdzielenie energji elektrycznej, nie obowiązuje na terenie woj. śląskiego, gdzie zakłady elektryczne korzystają z zupełnej wolności przemysłowej. Wydana ona została przed przejęciem Górnego Śląska i dostosowana z natury rzeczy do stanu elektryfikacji Polski bez uwzględnienia Śląska, na którym był zgoła odmienny stan rzeczy. Z uwagi na możliwość rozciągnięcia mocy obowiązującej tej ustawy elektrycznej na obszar woj. śląskiego, sprawa ta ze względu na zasadniczo odmienny charakter zagadnienia elektryfikacyjnego, posiada dla tut. obwodu kolosalne znaczenie i wywołała żywy oddźwięk wśród zainteresowanych sfer gospodarczych. Komisja, licząc się z tym faktem, po wysłuchaniu i zapoznaniu się z szczegółowym referatem i uwagami, opracowanemi przez biuro izby, zgłosiła szereg zmian i poprawek do projektu noweli. Postulaty uchwalone przez komisję, będą przedmiotem uzgodnienia na terenie Związku Izb Przem.-Handlowych, gdzie Izba Handlowa ma powierzony referat w tej sprawie.

*** Zbieranie materjałów do rokowań handlowych.** Izba Handlowa w Katowicach prowadzi obecnie w szerokim zakresie prace nad zebraniem materjałów do rokowań handlowych o rewizję traktatów handlowych w związku z ogłoszeniem nowej taryfy celnej. Prace w tym kierunku prowadzone są przez Izbę Handlową w porozumieniu z biurem traktatowem, wyłonionem przy Izbie warszawskiej przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, Centralny Związek Polskiego Przemysłu i Górnictwa, organizacje rolnicze oraz rzemiosło, jak również w porozumieniu z tut. najpoważniejszemi organizacjami gospodarczemi. Szczególną uwagę w pracach tych Izba Handlowa poświęca interesom górnictwa, w szczególności interesom wywozowym dla tych gałęzi przemysłu.

Z Katowickiego

Uznanie dla pracy Pana Wojewody.

Katowice. P. Wojewoda dr. Grażyński otrzymał w tych dniach następujące pismo: Walny zjazd delegatów ognisk przysposobienia wojskowego okręgu katowickiego, odbyty w dniu 15 listopada 1932 r. w Katowicach, w liczbie 106 delegatów, **łącząc się z całem społeczeństwem polskiem na Górnym Śląsku, przesyła Ci, Panie Wojewodo, wyrazy głębokiego uznania i podzięki za niezmordowaną pracę dla dobra Województwa Śląskiego.** Zorganizowani pracownicy kolejowi w organizacji K. P. W. Katowice stoją i zawsze stać będą na apel Twój do obrony naszych granic.

Pytamy się dyrekcji P. K. P. czy brak wagonów IV. klasy?

Katowice. Chęć odpada człowiekowi, gdy ma jechać pociągiem o godz. 17.33 na linji Katowice - Sumina, już na same wspomnienie, w jakim się znowu będzie znajdował natłoku. Wagony IV kl. wyżej wspomnianego pociągu są tak przepełnione, a to nie dlatego, żeby pasażerów było tak wiele, ale dlatego, ponieważ wagonów jest za mało. Żyjemy przecież w XX wieku postępowym i jesteśmy ludźmi. Wszelkie zażalenia pasażerów u konduktorów i kontrolerów przechodzą bez echa. Możeby jednak dyrekcja P. K. P. wglądnęła w te stosunki, niemożliwe dla pasażerów jeżdżących codziennie na tej linji.

Codzienny pasażer.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych.

Katowice. W Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie zrzeszenia lekarzy - weterynarzy woj. śląskiego pod przewod. dyr. rzeźni miejskiej w Katowicach dr. Soboty. Przyjęto sprawozdanie z działalności rocznej stowarzyszenia, poczem dokonano wyborów. — Prezesem jednomyślnie wybrano radcę wojewódzkiego dr. Wójcickiego, sekretarzem dr. Blaszkę, skarbnikiem dr. Weissa, naukowym sekretarzem dr. Zygmunta Leśniewskiego, członkami zarządu dr. Bąka i dr. Wąglorza. Zebranie wysłało depeszę gratulacyjną do woj. Grażyńskiego, poczem omówiono szereg spraw zawodowych. M. in. omawiano sprawę oglądaczy mięsa, którzy na Śląsku często zarabiają więcej, aniżeli lekarze weterynarji. Omówione sprawy znalazły wyraz w uchwalonych rezolucjach.

Zebranie walne Zw. Powstańców Śl. na powiat katowicki.

Katowice. W Katowicach odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Śl. na powiat katowicki. Przewodniczył p. Feige. Obecny był również prezes zarządu głównego Związku p. Lortz. Omówiono szereg aktualnych bolączek,

m. in. sprawę koncesyj. Uchwalono rezolucję, w której zebrani protestują przeciwko obecnemu sposobowi przydzielania koncesyj.

Nowy skład śląskiej rady adwokackiej.

Wczoraj w Sali Powstańców w Katowicach odbyło się walne zebranie Izby Adwokackiej dla okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, t. j. Śląska Górnego i Śląska Cieszyńskiego. Udział w zebraniu wzięło 215 adwokatów. Zagaił i przewodniczył mec. Wolny. Na członków Rady Izby Adwokackiej wystawiono dwie listy: sanacyjną i opozycyjną.

Zwyciężyła bezwzględną większością lista sanacyjna Koła adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej z mec. dr. Włodzimierzem Dąbrowskim na czele.

W skład Rady Adwokackiej wybrani zostali pp. mec. mec.: Dąbrowski, Jaziemiecki, Nieć, dr. Kisza, dr. Glücksmann, Kaźmierczak, Trojanowski, Żytomirski i Krzymiński.

Nowoobrana Rada Śl. Izby Adwokackiej wybrała dr. Dąbrowskiego z pośród siebie dziekanem.

Wybrano również sąd dyscyplinarny w składzie proponowanym przez Koło adwokatów Rzeczypospilitej Polskiej.

Uchwalono dla nowozgłaszających się członków wpisowe w wysok. 2000 zł.

Delegacja śląskich metalowców w Warszawie.

Wczoraj popołudniu wyjechał do Warszawy sekretarz Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. p. Bajdur w sprawach ogólnej sytuacji w hutnictwie żelaznem. Dziś w godzinach przedpołudniowych sekretarz Bajdur odbędzie konferencję z Centralnym wydziałem ZZZ, gdzie zreferuje sytuację w hutnictwie żelaznem, na terenie Górnego Śląska. Następnie Pan Minister Opieki Społecznej i Pan Minister Komunikacji przyjmą delegację Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. W skład delegacji wchodzą: prezes Centralnego Wydziału ZZZ. inż. Moraczewski, sekretarz generalny Zw. Zaw. Met. ZZZ. poseł Gawlik i sekretarz okręgu śląskiego Zw. Zaw. Met. ZZZ. p. Bajdur. Pp. Ministrom przedłożony będzie memorjał w sprawach robotników metalowych.

Walka policji z złodziejami.

Katowice. Na rogu ulic Kopernika i Mikołowskiej doszło do bójki między gośćmi jednej restauracji a szajką złodziei, którzy jednego z gości okradli. Na miejsce przybyło trzech policjantów, na których bandyci się rzucili i dwóch z nich dotkliwie poranili. Dopiero przybyła pomoc zdołała aresztować 6 osób, mianowicie Fr. Pogackiego, Lipskiego i Waltera Engla oraz trzy „damy" lekkich obyczajów. Reszta osób, biorących udział w napadzie, zbiegła.

Niemiłe wspomnienia wywiezie z Katowic.

Onegdaj przybył do Katowic z Krotoszyna p. Wincenty Synoradzki z mocno wypchanym fortelem. Spotkał swą znajomą damę Katarzynę Kindę, ul. Jagiellońska 20, z którą poszedł na sutą i mocno „zakrapianą" kolację, później do kabaretu, a co się dalej działo to nie wie. Pan S. obudził się o 6-ej rano i stwierdził brak 2800 zł. Dama została zatrzymana, lecz do winy nie chce się przyznać.

Bójka.

Katowice. W lokalu Popiołka przy ul. Mikołowskiej 10 powstała bójka pomiędzy gośćmi. Na przybyłych do lokalu trzech funkcj. pol., wezwanych przez rest. do zlikwidowania bójki, rzucili się na nich awanturnicy z zamiarem rozbrojenia. W obronie własnej funkcj. pol. użyli pałek gumowych i częściowo zdołali napastników rozprószyć. W ogólnem zamieszaniu awanturnicy uderzyli jakiemś tępem narzędziem funkcjon. pol. Sadowskiego w twarz, skutkiem czego ten doznał złamania kości nosowej i podbicia lewego oka, a post. Kocold pchnięty został w klatkę piersiową również jakiemś tępem narzędziem tak, że upadł na ziemię i na skutek krwotoku płuc stracił przytomność. Obaj ciężko okaleczeni funkcj. pol. znajdują się pod opieką lekarza. Jako sprawców bójki i pobicia funkcj. pol. przytrzymano Franciszka Bogackiego z Zawodzia, Teobalda Lipskiego, Waltera Engla, Łucję Karkoszę, Agnieszkę Soborkówną i Agnieszkę Janikowską z Katowic.

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. Dnia 13 bm. po południu weszli nieznani sprawcy do mieszkania dyr. Tow. ubezp. „Port" (pl. Miarki 1) Antoniego Golińskiego i skradli walizkę skórzaną bronzową, czarne męskie futro, srebrną papierośnicę, małą srebrną papierośnicą damską, srebrny pierścień z brylantem, futrzany kołnierz damski, obrus na stół z kwiatami, oraz większą ilość bielizny łącznej wartości około 3500 zł.

Uroczyste zebranie N. Ch. Z. P.

Załęska Hałda. W piątek, 11. listopada, jako w 14 rocznicę odzyskania niepodległości, urządziło miejscowe koło N. Ch. Z. P. uroczyste zebranie u p. Günterowej w Zał. Hałdzie o godzinie 18.30. Otworzył zebranie i przywitał gości prezes p. Piecn, podkreślając na wstępie znaczenie tej Polakom drogiej rocznicy. P. kierownik szkoły Zagórski wygłosił bardzo treściwy referat, przystosowany do uroczystości, w końcu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie zdał delegat p. Ryszard Nieszporek bardzo obszerne sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego N. Ch. Z. P., za co mu prezes podziękował. W dyskusji zabierali głos kierownik szkoły p. Zagórski w sprawie gospodarczej, nauczyciel p. Twardowski, p. Gwoździk i p. Nieszporek. W zebraniu wzięło udział 3 nauczycieli miejscowych, zarząd tow. Polek oraz wielka liczba obywateli. Na nowych członków zgłosiło się 13 osób. Po wyczerpaniu porządku obrad odśpiewano jedną zwrotkę hymnu „Boże coś Polskę", poczem prezes, apelując do zebranych, ażeby uczęszczali jak najliczniej na zebranie — zamknął zebranie słowami „Cześć Ojczyźnie".

Kopalni Hohenlohe Fanny grozi unieruchomienie.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja kopalni Hohenlohe Fanny w Wełnowcu zgłosiła do sekretarjatu Komisarza demobilizacyjnego zawiadomienie, że w pierwszych dniach grudnia unieruchamia kopalnię, na której zatrudnionych jest 524 robotników i 40 urzędników.

Śmierć najstarszej obywatelki.

Janów. W środę, dnia 9 listopada br. zmarła najstarsza obywatelka gminy janowskiej śp. Marja Marcowa, przeżywszy 99 lat. Rodzona była 8 września 1833 r., wdową była 57 lat. (k)

Do obywateli Kochłowic!

Na przestrzeni Kochłowic — Kolonia Turza w dniu 13 lisopada br. w godz. między 19 a 10 (7 do 8 wieczór) poseł na Sejm Śląski p. Fesser zgubił teczkę z zawartością, która dla znalazcy nie przedstawia żadnej wartości. Mianowicie teczka zawierała druki sejmowe, związk. i papiery wojskowe posła Fessera. Łaskawy znalazca raczy oddać teczkę w komisarjacie policji w Kochłowicach za wynagrodzeniem.

Kradzież sklepowa.

Nowawieś. W nocy na 12 bm. weszli nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Edwarda Krzyża (ul. 3 Maja 95 i skradli 40 kawałk. mydła toaletow., 40 tabliczek czekolady, 40 par pończoch damskich jedwabnych, 10 par skarpetek, 5 kg. kiełbasy, karton taśmy gumowej i kilka kawałków sera, łącznej wartości 250 zł. — Następnej nocy włamano się do składu konfekcyjnego Szymona Winograda (ul. Sienkiewicza) i skradziono 8 płaszczy męskich, szarych i bronzowych, oraz 8 kompletnych ubrań męskich kamgarnowych, czarnych i granatowych, łącznej wartości około 700 złotych. (k)

Tajemnicze „samobójstwo' 'wyjaśniono.

Nowa Wieś. W toku dalszych dochodzeń, prowadzonych z powodu zaginięcia 22-letniej Marji Cubrowej, ustalono, że Cuberowa, chcąc zmylić ślady, pozostawiła odzież i list nad stawem a sama udała się do krewnych w Niemczech. Cuberowa już raz uciekła mężowi, jednak zdołano ją odnaleźć i sprowadzić ją napowrót do domu. (k)

Z Kró'. Huty

Dwie uroczystości parafjalne.

Królewska Huta. W niedzielę 13 bm. parafja św. Józefa obchodziła bardzo uroczyście dwie historyczne uroczystości: 25-lecie poświęcenia swego kościoła oraz 25-letni jubileusz pracy duszpasterskiej swego proboszcza, ks. radcy Czai. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem pontyfikalnem, odprawionem przez Przew. ks. infułata Kasperlika w asyście ks. ks. wikarych Kwapulińskiego i Klimzy. Okolicznościowe kazanie wygłosił proboszcz parafji św. Barbary, Przew. ks. prałat Gawlina. W czasie nabożeństwa wykonał pienia nabożne chór kościelny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te deum". W uroczystości wzięło udział tak dużo wiernych, że obszerna świątynia nie mogła wszystkich pomieścić. Wieczorem o godzinie 7 odbyła się w nowowybudowanym domu związkowym akademja, połączona z obchodem święta młodzieży. Akademję zagaił ks. wikary Klimza, patron Stow. Młodz. Polskiej. Na program jej złożyły się liczne przemówienia, śpiewy i deklamacje. Mówcy składali jednocześnie życzenia dalszej owocnej pracy swemu ks. proboszczowi, który 25 lat prowadzi swych parafjan do Boga, krzepi dusze i umacnia słabych i ułomnych. Po akademji odegrano trzy sztuczki teatralne: „Dwaj bracia" (z życia św. Stanisława Kostki), „Żyd w beczce" i „Rekruci". — W uzupełnieniu sprawozdania nadmieniamy, że kościół św. Józefa w Królewskiej Hucie jest piątym z rzędu w obrębie macierzystej parafji św. Barbary. Budowę rozpoczęto w roku 1904 z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafji św. Barbary, ks. Łukaszczyka, który też zebrał potrzebne na budowę pieniądze. Poświęcenie kościoła nastąpiło 18 listopada 1907 roku. W tym samym dniu wprowadzono pierwszego duszpasterza, ks. Jubilata. Uroczystej konsekracji kościoła dokonał 14 kwietnia 1915 r. książę-biskup wrocławski Bertram.

Na tropie fałszerzy pieniędzy.

Afera fałszowania banknotów 20 złotowych zatacza szersze kręgi. Aresztowano dalsze 3 osoby z Sosnowca, Katowic i Królewskiej Huty pod zarzutem kolportowania falsyfikatów. Ogółem osadzono w więzieniu w związku z tą aferą 11 osób.

Znowu pijany hitlerowiec.

Król. Huta. Niecodzienne widowisko sprawił przechodniom na ul. Katowickiej w Król. Hucie niejaki Alojzy Bończyk z Chorzowa, który w stanie podchmielonym wniósł kilkakrotnie okrzyk na cześć Hitlera, przyczem za każdym razem salutował. Gorącego zwolennika Hitlera uprzątnęła policja.

Winy opryszka rosną.

Król. Huta. Znany i niepoprawny „specjalista" od skrzynek wystawowych trudnił się w czasie wolnym od zajęć jeszcze włamaniami do sklepów i restauracyj. W czasie przesłuchiwań przez sędziego śledczego wyszło na jaw, że krótko przed ujęciem dokonał on włamania do restauracji Poczyniaka przy ulicy Wolności w Król. Hucie, skąd skradł większą ilość wódki i likierów. Aresztowano również jego pomocników Jerzego Galwasa, oraz Konstantego Smolorza, obaj z Król. Huty.

Ujęcie oszusta dolarówkowego.

Król. Huta. Policja śledcza w Król. Hucie ujęła wczoraj jeszcze jednego niebezpiecznego oszusta „dolarówkowego" w osobie Ludwika Daczka, zam. w Król. Hucie przy ul. Rejtana 3. Udowodniono mu cały szereg oszustw, popełnionych na terenie Górnego Śląska.

Z Świętochłowickiego

Kilka słów o sprawach gminnych.

Orzegów. W niedzielę, dnia 6 bm. odbywały się u nas wybory ławników gminnych. Zgłoszono 5 list kandydatów. Dziwnie bardzo, skąd wypłynęło naraz tyle list, kiedy radni nie mogli znaleźć kandydatów na ławników oraz, że radni wszyscy chcieli być ławnikami. Rada gminna w Orzegowie — jak zwykle się mówi — pracuje honorowo a chociaż kiedyś niektórym coś skapnie, to przeważnie tylko tym, którzy najwięcej dla „ideału" pracują. Bo i cóż np. jest kwota 400 złotych za zrewidowanie ksiąg. Albo, że każdy radny otrzymuje z kasy gminnej 150 zł na wyjazd do Poznania na wystawę. Wreszcie, że ławnicy otrzymują za zastępstwo naczelnika w czasie urlopu po 500 złotych — czy to jest także idealna praca dla dobra gminy i obywateli? A zastępują naczelnika ludzie nie bylejacy, bo pierwszy i drugi ławnik. A książki rewidują zwykle ludzie, którzy mają dostateczne dochody: organista, maszynista i nadgórnik. Został wybrany ławnikiem także jeden niemiaszek, który w lokalach publicznych się reklamuje „Ich bin deutsch und bleibe deutsch". Byłoby dobrze, żeby p. starosta zainteresował się owym niemiaszkiem a materjałów na niego mogą dostarczyć Z. O. K. Z. i Związek Powstańców. Wtenczas to p. starosta dowiedziałby się, jakich przyjaciół ma naczelnik gminy.

Obywatel.

Kradzież mieszkaniowa.

Chropaczów. Dnia 8. bm. przed południem weszli nieznani sprawcy do mieszkania Klary Tobiasowej, (ul. Bytomska 48) i skradli portfel z zawartością 400 zł., 5 Rmk., książeczkę wojskową na nazwisko Tomasz Tobias, srebrny zegarek wraz z łańcuszkiem, złoty łańcuszek wraz z medaljonikiem, obrączkę ślubną i parę złotych kolczyków. (ś)

Z Pszczyńskiego

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w środę, dnia 16 listopada br.

Ujęcie notorycznego złodzieja.

Wisła Wielka. W nocy na 7 b. m. przez otwór w murze włamał się na strych domu Pawła Sojki 27-letni Paweł Fuchs, bez stałego miejsca zamieszkania, zwolniony w dniu 5. bm. na skutek amnestji z więzienia sądowego i skradł garderobę męską i bieliznę wartości około 500 zł. W czasie pościgu włamywacza przytrzymano i wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Pszczynie. Fuchs jest notorycznym złodziejem i za kradzieże z włamaniem jest już 20 razy karany. (p)

Pożar.

Lędziny. W nocy na 11 bm. około godz. 24 wybuchł pożar w chlewie Karkoszki w Ratuszu pod Lędzinami i zniszczył dach chlewu i około 300 q siana, przechowanego w chlewie. Następnie ogień przeniósł się na przybudowaną do chlewa remizę i zniszczył również dach, powózkę, 2 maszyny rolnicze i drobny sprzęt gospodarczy, czem wyrządził szkodę na ogólną kwotę 8.000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar wzniecili bezdomni, nocujący w chlewie przez nieostrożne obchodzenie się z otwartem światłem. (p)

Kradzież biżuterji.

Piotrowice Śl. Do mieszkania p. K. przy ul. Młyńskiej 20 wszedł w ubiegłą sobotę w godzinach przedpołudniowych zapomocą podrobionego klucza, niewyśledzony dotychczas sprawca i skradł 1 pierścionek damski (ametyst) oraz 2 obrączki ślubne z monogramami „A. K. 27. 8. 29." i „A. P. 27. 8. 29." Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 180 złotych. Ostrzega się przed nabyciem wymienionej biżuterji. (P)

Z Rybnickiego

Obchód święta niepodległości.

Rybnik. W myśl programu odbył się w czwartek wieczorem capstrzyk, który przeszedł ulicami miasta. W sobotę rano odbyło się w nowym kościele uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. dziekana Reginka, a następnie pochód przez miasto i defilada. W pochodzie brało udział wojsko, straż celna, policja, kolejarze, pracownicy Zakładu dla umysłowo chorych, szkoły oraz delegacje organizacyj. Po defiladzie odbyła się w sali kina „Apollo" akademja, na program której składał się koncert, deklamacja, wygłoszona przez inż. Tyskiego, oraz przemówienie okolicznościowe, bardzo dobrze ujęte, które wygłosił p. dyrektor Gawlikowski. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono oficjalną część obchodu święta niepodległości. Wieczorem odbyło się w sali hotelu „Świerklaniec" przedstawienie „Dziadów" A. Mickiewicza.

Wypadek rowerzysty.

Rydułtowy. Dnia 8. bm. jadący rowerem ul. Raciborską 33-letni Karol Rasek z Kobyli, zderzył się z furmanką i doznał złamania prawej nogi w udzie.

Mężobójczyni przed sądem.

Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się w czwartek sensacyjna rozprawa przeciwko Marji Wróblowej z Mysłowic, oskarżonej o współudział i pomoc w zamordowaniu swego męża Jana Wróbla, robotnika. Szczegóły tej sensacyjnej zbrodni przedstawiają się następująco:

W listopadzie 1930 r. opuścił katowickie więzienie znany włamywacz i kryminalista Jan Kosiorek i zamieszkał zpowrotem u Wróblów w Mysłowicach przy ul. Nowokościelnej 2. Kosiorek od pewnego czasu utrzymywał stosunki miłosne z Wróblową. Wróbel, dowiedziawszy się o tem, nastawał, by Kosiorek opuścił ich mieszkanie. Wtedy to Wróblowa zaczęła proponować Kosiorkowi, by męża usunął.

W styczniu 1931 r. Kosiorek został wzięty do wojska do 42 p. p. w Białymstoku. Wróblowa pisała do niego rozpaczliwe listy, aby wracał i ratował ją, gdyż mąż ją katuje i prześladuje. Wtedy Kosiorek oddalił się z pułku i przyjechał do Mysłowic. Wróblowa w dalszym ciągu namawiała go, by jej męża upił i wrzucił do Przemszy. Na wydatki wręczyła mu 20 zł., za które Kosiorek kupił browning. W nocy z 24 na 25 październik a 1931 r. Kosiorek spotkał pijanego Wróbla przed domem. Obaj poszli na spacer w kierunku Modrzejowa. Na moście na Przemszy Kosiorek uderzył kamieniem w głowę pijanego Wróbla, a następnie wrzucił go do Przemszy. Zwłoki Wróbla znaleziono w Przemszy 19 marca 1932 r.

Stwierdzono wówczas, że Wróbel na głowie miał ciężką ranę. Wtedy to dopiero policja rozpoczęła energiczne śledztwo za zbrodniarzem. Ustalono, że Kosiorek po zbrodni wrócił do Wróblowej i oddał jej zrabowane mężowi pieniądze. Później wyjechał do Warszawy, aby tam zaopatrzyć się w fałszywe papiery, jednakże w listopadzie wrócił zpowrotem na Śląsk w towarzystwie robotnika Stefana Cholosta. Kosiorek w drodze w wagonie kolejowym koło Dąbrowy Górniczej zabił Cholosta łomem żelaznym i zabrał mu jego papiery.

Zaznaczyć należy, że Kosiorek legitymował się przez pewien czas papierami Cholosta. Dopuścił się on kradzieży w Sosnowcu i tam został aresztowany, jako Stefan Cholost. Matka Cholosta, wyczytawszy w gazetach, że „syn" jej siedzi w areszcie, odwiedziła go w więzieniu, lecz przekonała się, że to nie jej syn. Wtedy dopiero wyszło na jaw, że Cholosta zamordował Kosiorek. Kosiorek siedzi obecnie w wojskowem więzieniu śledczem w Krakowie. Odpowiadać on będzie przed sądem wojskowym za zamordowanie Cholosta i Wróbla.

Na rozprawie Wróblowa dawała wykrętne odpowiedzi, wypierała się wszystkiego, płacząc, zaprzeczała, jakoby namawiała Kosiorka do zabicia męża. Jeden ze świadków, mianowicie p. Folga z Mysłowic, u którego zamordowany Wróbel pracował jako woźnica, zeznał, że Wróbel był człowiekiem trzeźwym, pracowitym i spokojnym. Żalił się często, że go żona zdradza i że jej złym duchem jest właśnie Kosiorek.

Sąd rozprawę odroczył, celem konfrontacji oskarżonej Wróblowej z jej przyjacielem dezerterem Kosiorkiem. Rozprawie przewodniczył nowy prezes sądu karnego dr. Arzt, oskarżał prok. Mehoffer, bronił jeden z aplikantów sądowych.

Klęska samobójstw w armji czeskiej.

Jedną z charakterystycznych cech powojennych, przypisywanych powszechnie moralnym i psychicznym skutkom wojny, jest nadmierna ilość samobójstw, popełnianych przez młodzież powojenną. Zjawisko to szczególnie daje się zauważyć w państwach zachodnich. W Czechosłowacji szerzy się ta epidemja samobójstw szczególnie w armji, gdzie **w ciągu ostatnich czterech lat odebrało sobie życie około 400 żołnierzy i oficerów.** Władze wojskowe, zatrwożone tym niepowszednim a groźnym zjawiskiem, wszczęły dochodzenia przyczyn jego i badań jego powstania. Czeski lekarz-generał, dr. Fischer, szef szpitalów wojskowych, ogłosił w tych dniach swoją pracę, w której udowadnia, że przyczynę licznych samobójstw w armji czeskiej należy szukać w powojennym upadku ogólnej moralności oraz w nieodpowiedniem wychowaniu szkolnem. Kryzys gospodarczy nie jest tutaj powodem, bo w wojsku nie odczuwa się jego skutków. „Hlas narodni obrany" dodaje w związku z tem, że największa ilość samobójstw przypada stosunkowo na żołnierzy narodowości czeskiej. Poszczególne dochodzenia wykazały wprawdzie, że w niektórych wypadkach powodem targnięcia na życie własne dotyczącego żołnierza było nieludzkie obchodzenie się z nim ze strony przełożonych, lecz w większości wypadków zachodzą tutaj błahe przyczyny, które dawniej przechodziły bez wrażenia, a które świadczą, iż obecne pokolenie jest mniej uodpornione na trudności życiowe i mniej zahartowane i zdolne do zmagania się z przeciwnościami, niżeli pokolenie przedwojenne. Sfery wojskowe zaś słusznie obawiają się, że w razie potrzeby trudno będzie liczyć na tego rodzaju żołnierza, który tak skwapliwie ucHorzy przed trudnościami życiowemi, **że jego nerwy odmówią posłuszeństwa w decydującej chwili, załamując jego wolę i łamiąc jego samego.**

Czego nie wolno sprzedawać przez licytację?

Z powodu licznych zapytań, skierowanych do redakcji, czego nie wolno sprzedawać przez licytację, wyjaśniamy:

1) Sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne — potrzebne dłużnikowi oraz członkom jego rodziny.

2) Przedmioty używane z powodu ułomności przez dłużnika lub jego rodzinę (szczudła, protezy, wózki i fotele dla osób sparaliżowanych, okulary itp.).

3) Zapasy żywności i opału w domu, potrzebne dla dłużnika, jego rodziny i służby na okres jednego miesiąca.

4) Krowa dojna, albo dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki, aż do czasu najbliższych zbiorów.

5) Przedmioty i surowce potrzebne dłużnikowi do pracy, o ile jest on rękodzielnikiem.

6) Obrączki ślubne, papiery familijne, papiery i listy prywatne, ordery.

7) Przedmioty służbie Bożej poświęcone, a więc obrazy, ołtarzyki, figury święte, książki do nabożeństwa.

8) Przedmioty drobne, codziennego użytku, któremi dłużnik stale się posługuje, a które możnaby spieniężyć tylko za grosze.

Ponadto nie wolno zajmować na pokrycie długów odszkodowania, należącego się za ubezpieczony budynek, który spłonął — jeżeli według umowy asekuracyjnej całe odszkodowanie musi być przeznaczone na odbudowanie tego, co pożar zniszczył. Nie można również zajmować wsparcia, które dłużnik otrzymuje dla poratowania zdrowia swego lub rodziny, lub z powodu śmierci czy innej klęski.

Przymusowe ściąganie należności odbywa się przez egzekutora lub przez komornika.

Egzekutor inaczej mówiąc sekwestrator ściąga wszelkie należności władz publicznych, a więc skarbu, sejmiku, gminy, zakładu ubezpieczeń od ognia, kasy chorych oraz Z. U. P. U. Komornik zaś ściąga wszelkie należności prywatne a więc kas, banków, spółdzielni, firm oraz osób prywatnych.

Wymienione przed chwilą rzeczy w żadnym wypadku nie mogą być sprzedane na licytacji ani przez egzekutora ani przez komornika. Pozostały zaś inwentarz żywy i martwy, o ile jest konieczny w gospodarstwie oraz taki zapas zboża, paszy i słomy, jaki jest potrzebny dla utrzymania gospodarstwa aż do nowych zbiorów, nie może być sprzedawany osobno a tylko razem z całem gospodarstwem.

Jak widzimy więc z tego spisu, nowe ograniczenia egzekucyjne chronią przed sprzedażą przymusową tych rzeczy z dobytku, które są nieodzowne dla prowadzenia gospodarstwa.

Zbiory, po odliczeniu zapasu na potrzeby gospodarstwa, też mogą być sprzedane. Natomiast zboża na pniu oraz okopowizny w ziemi zajmować nie wolno nikomu.

Obchód 16 rocznicy śmierci Sienkiewicza.

Rodacy! Zbliża się dzień 15 listopada, szesnastoletnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. Ministerstwo spraw wewnętrznych pismem swem z dnia 24 września 1932 r. Nr. AP. 2/10 udzieliło Towarzystwu Czytelni Ludowych pozwolenia na urządzenie zbiórki publicznej 15 listopada, jako w „Dniu Oświaty Pozaszkolnej". Celem więc uczczenia wiekopomnych zasług największego pisarza Polski i wychowawcy w narodzie, wielkiego oświatowca i pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie — Towarzystwo Czytelni Ludowych organizuje 15 listopada na terenie ziem zachodnich uroczyste obchody oraz zbiórkę publiczną, z której dochód przeznaczony będzie na kształcenie w uniwersytetach ludowych w Dalkach i Odolanowie młodzieży polskiej, zamieszkałej poza granicami państwa polskiego. W tym celu utworzony został stały fundusz im. Henryka Sienkiewicza przy T. C. L. Tow. Czytelni Ludowych zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o najofiarniejsze zasilenie funduszu sienkiewiczowskiego. Wiemy wszyscy, jaka jest potrzeba dzielnych uświadomionych zagranicą Polaków, którzyby mogli stawić czoło zakusom zmierzającym do wynarodowienia żywiołu polskiego. Przyczynić się do tego walnie mogą uniwersytety ludowe. Tow. Czytelni Lud. spodziewa się, że w czasie obchodu sienkiewiczowskiego spotka się w społeczeństwie ze zrozumieniem, gorącem poparciem i dużą ofiarnością na ten wzniosły cel. Choć czasy są ciężkie, nie wolno nam wolnym zapominać o braciach naszych za granicą. Przez ofiarny grosz, tłumny udział w obchodach dajmy wyraz naszej wdzięczności dla cieniów wielkiego Ducha, wieszcza narodowego, okażmy chęć serdecznej pomocy rodakom za kordonem.

Rada główna T. C. L.

Adolf Bniński, prezes; dr. Czesław Meissner i ks. dziekan Mateusz Zablocki wiceprezesi; Bernard Chrzanowski, dr. Witold Celichowski. Wanda Chłapowska, red. Czesław Kędzierski, dyr. Jan Puppel, dr. Ludwik Ręgorowicz, dyr. Piotr Sebel, ks. prob. Skoneczny, mec. Tadeusz Stark, mec. Leonard Wlazło, ks. prob. Wojciechowski, prezyd. Zofja Żychlińska.

Zarząd główny: X. Antoni Ludwiczak.

Fundacja potulicka a uniwersytet lubelski.

Od J. M. ks. rektora Krustyńskiego otrzymujemy wyjaśnienie następującej treści:

Z powodu wejścia w życie Fundacji Potulickiej im. Anieli hr. Potulickiej — ukazały się i bezustannie ukazują się w prasie notatki o wielkich funduszach, o zabezpieczeniu bytu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego itp. Ponieważ powyższe wiadomości są tylko domysłami przygodnych korespondentów, — nieobznajmionych z istotą rzeczy i mogą wyświadczyć ujemną przysługę Uniwersytetowi, czuję się w obowiązku oświadczyć, co następuje:

Fundacja Potulicka składa się z kilku folwarków wydzierżawionych i z lasu. Poza tą gospodarką, pozostawioną w zupełnym porządku przez śp. Fundatorkę, Fundacja nie posiada żadnych funduszów, ani przedsiębiorstw dochodowych. Śp. Fundatorka pozostawiła znaczne legaty na instytucje w Poznańskiem i dla osób prywatnych.

Ponieważ nie pozostało po jej śmierci zgoła ani grosza gotówki, ale owszem zobowiązania w postaci długu bieżącego i legaty, Fundacja wobec kryzysu rolnego i braku dochodowości z majątku, znajduje się sama w położeniu dość ciężkiem. Jak nikłe daje wyniki w dobie obecnej gospodarka w majątkach rolnych zarówno jak i leśnych nie potrzebuję dowodzić. Uniwersytet przeto Lubelski, pomimo usilnych starań zarządu Fundacji Potulickiej nie spodziewa się w ciągu kilku lat najbliższych zgoła żadnych zysków z Fundacji.

Przegląd religijny.

Jezuici w cyfrach.

Najnowsza statystyka zakonu oo. Jezuitów z b. r. wykazuje, że przekroczyli oni obecnie 23.000 członków. Podajemy tu cyfry według poszczególnych t. zw. asystencji zgromadzenia T. J. W nawiasie zaznaczamy cyfry z r. 1931: Włochy 1951 (1879), Niemcy 3167 (3069), Anglja 3733 (3639), Francja 2976 (2953), asystencja t. zw. hiszpańska około 5300 (5269), Stany Zjednoczone 4503 (4231), asystencja t. zw. słowiańska 1345 (1297). Do asystencji niemieckiej należą też prowincje: węgierska, austrjacka i silna prowincja holenderska, licząca 670 członków. Na misjach zagranicznych pracuje 1630 księży, 586 scholastyków i 537 braci T. J. Ustawy nie dopuszczające Jezuitów istnieją poza Francją — w Guatemali, Meksyku, Norwegji, Portugalji, Rosji, Szwecji, Szwajcarji i ostatnio wprowadzone w Hiszpanji.

Kościół rosyjski w Rzymie.

W niedzielę, dnia 30 października, oddano w Rzymie do użytku publicznego średniowieczny kościół św. Antoniego Opata na Eskwilinie, odpowiednio przysposobiony do nabożeństw w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. Nowa świątynia rzymska należy do najstarszych zabytków Rzymu chrześcijańskiego. Pierwotnie była to — według tradycyj — pogańska świątynia poświęcona Dianie, potem przekształcona na kościół, poświęcony około 467 przez Papieża św. Symplicjusza pamięci św. Andrzeja. Pod koniec XII stulecia przy kościele osiedli szpitalnicy reguły św. Antoniego, którzy obok zbudowali szpital dla chorych dotkniętych ciężkiemi chorobami, zwłaszcza bardzo rozpowszechnioną w średniowieczu zakaźną chorobą t. zw. „ognia św. Antoniego" (rodzaj róży). Po skasowaniu zakonu w r. 1777 przez Klemensa XIV, kościół i klasztor przejęli Kameduli. Po wypadkach 1870 roku kościół wraz z klasztorem został skonfiskowany i niedawno dopiero powrócił we władanie Kościoła. Pius XI umieścił w murach dawnego klasztoru seminarjum lombardzkie, Instytut Orjentalny i Kolegjum „Russicum". Tej ostatniej instytucji powierzono również odnowiony kościół pod wezwaniem św. Antoniego Pustelnika, szczególnie czczonego na wschodzie.

Walka z religją w Bolszewji.

Z Rygi donoszą: Plan walki z religją w Bolszewji jest obecnie opracowywany drobiazgowo. Ma on na celu zniesienie wszelkich wyznań z całego obszaru Rosji sowieckiej. Według tego planu w r. 1933 wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym zostanie wzbronione uczęszczanie do kościołów. Literatura religijna zostaje zniesiona, a przechowywanie i kolportowanie takowej będzie surowo karane. Oczywiście wzmożona będzie akcja antyreligijna. Przeznaczono specjalne subsydja dla 150 filmów antyreligijnych, mających powstać w ciągu najbliższych dwóch lat. — Końcowy paragraf planu stwierdza, że jeżeli wszelkie punkty programu będą skrupulatnie wypełniane po upływie 5 lat wszelkie religji przestaną istnieć w Bolszewji.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z dalszych stron.

Z bykowcem w ręku goni Hitler po ulicach swoich przeciwników.

Berlin. Jak donoszą z Magdeburga, przejeżdżające przez to miasto auto Hitlera zostało obrzucone kamieniami przez jego przeciwników politycznych. W tym momencie Hitler wyskoczył z samochodu i z bykowcem w ręce rzucił się na swych przeciwników, bijąc ich i ścigając przez ulicę. Tego rodzaju uliczne wystąpienia Hitlera rzucają ciekawe światło na tę postać z nieprawdopodobnego zdarzenia, która dzięki głupocie szerokich mas zajęła stanowisko wodza 13 miljonowego stronnictwa.

Pociąg wjechał na grupę robotników.

Berlin. W pobliżu miejscowości Elbrücken, pociąg towarowy wjechał na grupę robotników. Dwaj robotnicy zostali zabici na miejscu a kilkunastu rannych. Nadzorca robót został aresztowany, gdyż usunął on dróżnika, który miał dawać sygnały robotnikom o nadjeżdżających pociągach.

Pijane.. świnie wstrzymały komunikację.

Genewa. W kantonie Aargau miało miejsce niezwykłe zdarzenie. Jadący szosą samochód ciężarowy z 4.000 galonami wina, uległ katastrofie a całe wino rozlało się i utworzyło małe jeziorko. Znęcone zapachem, przybyły na to jeziorko stada świń. Około 60 zwierząt upiło się winem i legło nieprzytomne na drodze. Komunikacja samochodowa na tym odcinku drogi została na pewien czas zupełnie wstrzymana.

Tajemnicze porwanie dwojga dzieci.

Zurych. Przed jednym z domów zarzymał się samochód, w którym siedziały dwie panie. Niewiasty te porwały dwoje dzieci w wieku lat 8 i 12, które stały przed domem, poczem auto w pełnym pędzie opuściło miasto. O porwaniu zaalarmowano władze policyjne oraz wszystkie posterunki przydrożne, dzięki czemu zdołano w pobliżu Bazylei zatrzymać auto. Okazało się jednak, iż wewnątrz znajdowała się tylko jedna niewiasta z dzieckiem. Stwierdzono, iż druga wraz z młodszem dzieckiem wzięła kierunek na Paryż. Porwanie dwojga dzieci, przyczyny którego nie udało się narazie ustalić, wywołało wielkie poruszenie w całem mieście.

11 spalonych dzieci.

Zurych. W zakładzie wychowawczym dla dzieci upośledzonych nad jeziorem Zurychskiem wybuchł pożar, który zniszczył część zabudowań. Część dzieci nie zdołano wyratować i poniosły śmierć w płomieniach. Z pod zgliszcz zakładu wychowawczego wydobyto do wieczora zwęglone zwłoki 11 dzieci. — Brak jeszcze jednego dziecka.

Aparat do zabijania komarów.

Paryż 18-letnia Germene Gordon została sławną w ciągu 24 godzin dzięki wynalezieniu aparatu, który może uśmiercać w ciągu godziny miljony komarów. Gordon jest córką znanego uczonego francuskiego, który zajmuje się badanie możliwości zastosowania promieni ultrafioletowych dla celów przemysłowych. Germene Gordon pracowała w laboratorjum swego ojca i skonstruowała bardzo prosty aparat, który uśmierca komary. Onegdaj dokonano próby w miejscowości kąpielowej Saint Maries de le Mer. Aparat funkcjonował doskonale.

Ojciec sprzedał córeczkę za 10 franków.

Paryż. Sąd w Pontoise rozpatrywał niezwykłą sprawę, mianowicie ojca, który sprzedał swoje dziecko za 10 franków. Robotnik Gerout 11 listopada r. ub. w stanie pijanym jechał koleją w towarzystwie swego 11-letniego syna i 10-letniej córeczki. Pewna dama, która siedziała w tym samym przedziale, zaproponowała mu odstąpienie córeczki za 10 franków. Gerout zgodził się na powyższą tranzakcję. Matka, dowiedziawszy się o tym fakcie, złożyła meldunek. W międzyczasie jednak nadeszło pismo od nieznanej osoby z Paryża, która żąda, aby jej przysłano zaświadczenie o odstąpieniu dziecka. — Sprawa oparła się o sąd i ojciec znalazł się na ławie oskarżonych.

Rozmaitości.

Stulecie papierosa.

Papierosa miał wynaleźć w 1832 roku pewien żołnierz egipski. Podczas wojny Egiptu z Turkami żołnierz ten znalazł kilka pak tytoniu, zgubionych przez karawanę. Nie mając przy sobie fajki, lecz pragnąć popalić, żołnierz nabił tytoniem pustą, papierową gilzę używanych wówczas nabojów karabinowych i zaciągnął się jego dymem. W ten sposób wynalazł pierwowzór papierosa.

Dopiero jednak w 1861 roku pewien Grek, były oficer armji rosyjskiej, nazwiskiem Theodoriti, otworzył w Londynie na Leicester square pierwszy sklep gotowych papierosów. Na 4 lata przed nim inny Grek założył w tej samej dzielnicy mały sklepik, w którym sprzedawał tytoń krajany i specjalny papier do kręcenia papierosów.

Pierwszymi konsumentami papierosów byli Rosjanie, Grecy i Anglicy, którzy przyzwyczaili się do palenia papierosów podczas wojny krymskiej.

Papierosy Theodoriti'ego posiadały ustniki na wzór rosyjskich. Z początku papierosy spotkały się ze sprzeciwem ze strony fabrykantów cygar, którzy dowodzili, że papier jest szkodliwy dla zdrowia. Wtedy Grek Auramachi zaszął fabrykować papierosy, których papier zastępowały liście tytoniu. Ale powodzenie papierosa w Anglji datuje się dopiero od r. 1878, gdy na rynku angielskim ukazały się papierosy amerykańskie, wyrobione z tytoniu wirgińskiego.

Bankrutujące miasto.

Budżet miasta Monachjum na r. 1932, przewidujący znaczne przekroczenia, zakwestjonowała władza nadzorcza. Nowy więc budżet przewiduje znaczne redukcje poszczególnych pozycji, m. in. zamknięcie szpitali, zmniejszenie świadczeń społecznych, dalsze redukcje poborów urzędników miejskich, podwyższenie opłat za gaz, elektryczność, wodę, bilety tramwajowe i podwyższenie podatków komunalnych. Postanowienia powyższe wywołały wśród mieszkańców Monachjum wiekie wzburzenie. Znękana podatkami i opłatami publiczność ma przystąpić w razie wprowadzenia w życie powyższych postanowień, do bojkotu miejskiej elektrowni, gazowni i tramwajów.

Polak buduje szosy w Peru.

Konsulat republiki Peru otrzymał wiadomość, że inż. polski Golewski został powołany do budowy największej na świecie szosy, długości 4000 km. kw., która będzie prowadziła przez szczyty górskie wysokości 5000 metrów i pod tym względem będzie najwyższą szosą na kuli ziemskiej. Koszt wynosi 14 milj. dolarów, czas budowy 5 lat. Ponieważ projekt został opracowany przez inżyniera Golewskiego, przeto powierzono mu także kierownictwo budowy.

Radjo bez telefon.

Szwajcarskie Towarzystwo telefonów wprowadziło interesującą inowację, polegającą na tem, że każdy abonent za drobną opłatą może odbierać audycje radjowe przez telefon. Dzięki specjalnemu wzmacniaczowi, ton jest b. mocny i czysty i siłą głosu odpowiada średniemu głośnikowi. Na odbiór nie wpływają zaburzenia atmosferyczne ani prądy przechodzące w pobliżu. Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem.

Wilki napadają na miasta Jugosławji.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że na peryferjach miasta zanotowano kilka wypadków napadów wilków. Jak się okazało, nocy onegdajszej wilki porwały z obory około 14 baranów. Wypadek zdarzył się w części miasta Gotage Neimar, które uchodzi za jedną z najbardziej zaludnionych, to też fakt ten wzbudził niezwykłe przerażenie. Pojawienie się wilków uważają powszechnie za zapowiedź srogiej zimy.

Upiór bez głowy spowodował śmierć całej rodziny.

Belgrad. Miejscowość Kobilja żyje pod wrażeniem tragedji, która się rozegrała w domu wieśniaka Stanovewicza. Od pewnego czasu ukazuje się tam systematycznie w nocy upiór bez głowy. Przerażone zjawą troje dzieci wieśniaka zmarły po paru dniach. Stanovewicz z rozpaczy popełnił samobójstwo, a żona jego straciła zmysły. Dom wieśniaków jest obecnie opuszczony i nikt nie chce w nim mieszkać.

50 samolotów spłonęło.

Wenecja. Gwałtowny pożar, jaki wybuchł na lotnisku, zniszczył doszczętnia 50 samolotów Junkersa. Pożar rozszerzał się z taką gwałtownością, że straż pożarna nie mogła go zlokalizować i musiano wzywać pomocy wojska.

20 tysięcy strusiów w ogniu karabinów maszynowych.

Londyn. Z Sidney (Australja) donoszą o oryginalnej walce z olbrzymiemi stadami strusi Emu, które w liczbie około 20.000 niszczyły uprawne pola. Przeciwko szkodnikom wysłano ekspedycję wojskową z karabinami maszynowemi. Żołnierze morderczym ogniem spędzili w krótkim czasie olbrzymie stada ptaków z pól. Część strusi padła od kul, część rozbiegła się.

Plaga bandytyzmu w południowej Anglji

Londyn. Od kilku miesięcy południowa Anglja nawiedzona jest plagą bandytyzmu. Bandyci napadają w biały dzień na przejeżdżające samochody, przyczem obrabowują pasażerów. Dopiero niedawno bandyci zabili bogatego przemysłowca, zrabowali jego samochód a zwłoki porzucili w rowie. W związku z powyższem do południowej Anglji wysłano specjalną ekspedycję która walczyć będzie z zuchwałymi bandytami. Ekspedycja ta posiada samochody pancerne, karabiny maszynowe oraz nowoczesną broń.

SPORT.

Boks w Sokole II. w Katowicach.

Treningi sekcji bokserskiej przy Tow. gimn. „Sokół II" w Katowicach, odbywają się we wtorki i soboty od godz. 20 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ulicy Stawowej w Katowicach. Kierownictwo sekcji, które spoczywa w wytrawnych rękach p. Henryka Sadłowskiego, przystąpiła już do budowy stałego ringu bokserskiego, w którem przygotowywać się będą adepci do sztuki samoobrony. Pozatem pozyskała sekcja świetnego masażystę p. Denisza, b. mistrza Polski, który raz na tydzień przeprowadzać będzie wśród członków sekcji, specjalne masaże bokserskie.

Sprawy towarzystw.

Baczność Sokół II Katowice.

W środę, dnia 16. bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Strzechy Górniczej zebranie miesięczne. O godz. 18 posiedzenie zarządu.

Nadesłane.

Lubomia w Rybn. W dniu 7 bm. obchodzili srebrne gody małżeńskie Józef Komarek z żoną Marją. Z tej okazji ślą serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego, oraz wszelkiej pomyślności jako wiernemu czytelnikowi „Katolika", agent **Franciszek Piela,** oraz redakcja „Katolika".

Z Wydawnictw.

Życie i twórczość Stan. Wyspiańskiego nr. 8 „Bibljoteki TCL." — tylko 35 gr.

Już ukazała się książeczka o Wyspiańskim (str. 64) jako nr. 8 „Bibljoteki TCL". Zawiera materjał do przemówień i deklamacyj na obchód 25-lecia zgonu wielkiego poety. Dziełko to, o charakterze popularnym, ogromnie na czasie wobec zbliżających się uroczystości ku czci Wyspiańskiego, które w całym kraju odbywać się będą z końcem listopada. Do nabycia w wydawnictwie TCL. Poznań, św. Marcin 37, księgarnia TCL. w Katowicach, ul. Francuska 12, oraz we wszystkich księgarniach. Wydawnictwo wysyła za zaliczeniem pocztowem, lub po poprzedniem nadesłaniu gotówki 45 groszy za egzemplarz, łącznie z portem poczt. P. K. O. 200.504. Szkołom, organizacjom, komitetom obchodu jak i społeczeństwu pragnącemu bliżej zapoznać się z twórczością wieszcza narodowego, książeczkę tę polecamy, tembardziej, że niska cena — tylko 35 gr — umożliwia każdemu jej nabycie.

TEATR I SZTUKA.

Noc Listopadowa

Stanisława Wyspiańskiego. Muzyka Lucjana Marczewskiego. Reżyser Jan Kochanowicz. Dekoracje Stan. Węgrzyna. Współudział międzyszkolnego teatru dramatycznego'

Teatr Polski w Katowicach podjął się naprawdę wielkiego dzieła, realizując na naszej scenie „Noc listopadową". Było to przedsięwzięcie bardzo ryzykowne, a wystawienie sztuki tego rodzaju, jak powyższa, dowodzi, że teatr nasz czuje się na siłach, podołania trudnościom, nasuwającym się dla zespołu artystycznego. Nadzieji pokładanych w nich przez dyrekcję, artyści nasi nie zawiedli, dając licznie zebranej publiczności przedstawienie pełne tragizmu przeżywanych chwil w ową pamiętną noc listopadową, kiedy szkoła podchorążych rzuciła wyzwanie do boju moskiewskiemu ciemięzcy narodu polskiego. Niesposób uwypuklić tu wszystkich postaci, odtworzonych z pełnym pietyzmem i wczuciem się w swe role. Nie możemy jednak powstrzymać się od słów uznania dla p. Arnoldta, odtwarzającego ks. Konstantego, pp. Marecka, Hańska, Biesiadecka stanęły na wyżynie swego artyzmu. Pewne niedociągnięcia i brak misternego wycieniowania poszczególnych momentów położyć należy na karb naprawdę trudnej i wielkiej sztuki. Publiczność opuszczała teatr prawdziwie do głębi wzruszona.

Przedstawienie uroczyste poprzedziło piękne przemówienie poety p. Zegadłowicza na temat roli Wyspiańskiego i jego twórczości w życiu narodu.

Z Filharmonji Śląskiej.

We wtorek 15 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się wielki koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim w Sosnowcu. Ponieważ Filharmonja Śląska postanowiła rozszerzyć swoje agendy na cały Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, przeto zapowiedziany koncert na wtorek w Sosnowcu, będzie jednocześnie pierwszym inauguracyjnym koncertem na zagłębie. Wykonane zostaną I. Symfonja Maliszewskiego, Uwertura „Bajka" Moniuszki i muzyka do baletu z opery „Silesiana" Stefana Ślązaka. — W koncercie bierze udział znana śpiewaczka opery katowickiej, J. Chodakowska, która odśpiewa arje z oper i pieśni kompozytorów polskich.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek, dnia 15 listopada o godz. 20-tej wiecz. odbędzie się przedstawienie popularne, na którem odegraną zostanie z tak wielkim sukcesem i przepychem wystawiona „Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego w interpretacji artystycznej całego zespołu Teatru. Bilety po cenach najniższych sprzedaje Kasa Teatru.

W środę, dnia 16. bm. o godz. 20 **„Ułani księcia Józefa"**, przedstawienie sprzedane dla Związku Młodzieży Polskiej. **Passe-portout, miejsca redakcyjne i bony zniżkowe nieważne.**

Teatr Polski z Katowic w Rybniku.

W czwartek, 17. bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Rybnika, gdzie w sali Hotelu Świerklaniec odegra sztukę Rostworowskiego **„U mety".**

REPERTUAR:

Środa, dnia 16. bm.: „Ułani Ks. Józefa" dla Z. M. P. o godz. 20.

Piątek, dnia 18 bm. „I-szy koncert Chopinowski" o godz. 20.

Sobota, dnia 19. bm.: „Noc Listopadowa" o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 19. bm.: „U mety" o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Drewniane krzyże" — prolongowane.

Kino Casino: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.

Kino Rialto: „Zabójstwo o świcie" z Gastonem Modotem.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1. „W tajdze Sybiru", 2. „Zemsta nietoperza".

Kino Apollo: 1. „Frankenstein", 2. „Igranie z miłością".

Kino Roxy: 1. „Buffalo Bill", 2. „Tajemnica kajuty okrętowej".

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcje odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14 Drukiem. Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-7